

W jednej z inowrocławskich gazet znalazłam ogłoszenie pracy za granicą. Więc postanowiłam spróbować. Podany był numer telefonu i adres. Zadzwoiłam i zostałam umówiona na spotkanie. Oferta pracy była dla studentów i nie tylko.

Pierwszy raz przez Ośrodek Pozaszkolnej Nauki Języków Obcych i Pośrednictwo Pracy Za Granicą wyjechałam w 2005 roku. Pierwszą pracę jaką podjęłam przez tą Agencję była w Wielkiej Brytanii. Praca na tzw. „packhousie” - pakownie jabłek i sortowanie. Praca jak każda inna, nie ciężka, za dobre pieniądze. Małe miasteczko Cantenbury. Praca między Polakami, zgrany zespół. 6 miesięcy pracy minęło bardzo szybko. Ciężko było wyjeżdżać jednak po powrocie do kraju postanowiłam wyjechać raz jeszcze.

Kolejną pracę jaką otrzymałam przez w/w Pośrednika był to zbiór truskawek i malin - praca w szklarniach. Akord indywidualny, warunki mieszkaniowe dobre - caravany 4 osobowe. Pracodawca danej farmy z szacunkiem podchodził do swoich pracowników. Pracowali tam ludzie z różnych regionów Polski i z innych państw. Nie było wyróżniania ani poniżania - każdy „jechał na tym samym wózku”.

Kolejną trzecią pracę otrzymałam w Irlandii na farmie Keelings – również zbiór truskawek i malin na kolejne 6 miesięcy. Po kolejnym powrocie do Polski postanowiłam wyjechać wspólnie z mamą. Kolejne miejsce pracy okazało się bardzo dobrą pracą – pracowałyśmy przy kwiatach na farmie Wynnstay Group przez kolejne 6 miesięcy.

Nie mogę powiedzieć nic negatywnego. Jesteśmy wspólnie z mamą zadowolone i do tej pory wyjeżdżamy przez Ośrodek. Na chwilę obecną czekamy za kolejnym wyjazdem.
A.T.

Bydgoszcz 26 września 2008r.

W sierpniu 2007 przeglądając oferty pracy w jednej z bydgoskich gazet zainteresowała mnie oferta Ośrodka Pozaszkolnej Nauki Języków Obcych. Udałem się pod wskazany adres w Bydgoszczy, gdzie uzyskałem wyczerpujące informacje dotyczące oferowanej pracy, jak i stosowne dokumenty, które musiałem przedłożyć w związku z planowanym wyjazdem. Po złożeniu moich dokumentów, otrzymałem powiadomienie, że zostałem skierowany do pracy na farmę „Keelings” w Irlandii. Na spotkaniu, które odbyło się w Ośrodku „Pryjo” zapoznano mnie z charakterem, rodzajem pracy, warunkami zakwaterowania, a także z warunkami płacowymi. Wyjechałem do pracy na początku września 2007, po przyjeździe zostałem skierowany do zbioru truskawek. Następnie pracowałem przy rozbieraniu tuneli, gdyż zaczął się okres prac jesienno - porządkowych. Praca na farmie jest ciężką pracą fizyczną, bywało, że pracowaliśmy po 10-12 h dziennie, ale ja jechałem zarobić i dlatego po 3 miesięcznym powrocie do kraju moje wyniki finansowe okazały się świetne. W związku z tym, że wyjazd był skredytowany (spłacałem bezproblemowo w małych ratach podczas pobytu na farmie) postanowiłem ponownie skorzystać z oferty Ośrodka „Pryjo”. W styczniu 2008 roku złożyłem dokumenty i zostałem skierowany do pracy na farmę „COBREY” - Anglia. Wyjechałem w marcu br, gdzie pracowałem na polach przy pracach przygotowawczych do zbioru szparagów.

Następnie zbierałem i pakowałem warzywa.
Były przestoje na farmie spowodowane bardzo zymi warunkami pogodowymi, ale ja byłem świadomy takiej sytuacji. Zakwaterowania na farmie „KEELINGS” i „COBREY” różniły się, ale zapewniały wszystkie wymogi socjalne pracownika. Wróciłem do Polski po 4 miesięcznym pobycie, oczywiście zadowolony finansowo i z założeniem ponownego wyjazdu w okresie jesiennym. W dniu 3.10.2008 ponownie za pośrednictwem Ośrodka „PRYO” bóg wyjechałem do pracy na farmę w Anglii. Chciałbym dodać kilka uwag od siebie osobom, które chcą wyjechać do pracy na farmę. Ten rodzaj pracy jest naprawdę ciężką pracą fizyczną, jeżeli ktoś spodziewa się klasy „all inclusive” mieszkając na kempach to jego błąd. Osoby, które pracują na farmach są różnej narodowości, charakterów, kultury osobistej, itd i dlatego też trzeba sobie przemyśleć czy praca w takim zespole będzie dla osoby wyjeżdżającej odpowiednia. Foldery, spotkania w Ośrodku „PRYO” wyraźnie informują o charakterze pracy, warunkach zakwaterowania, zatrudnienia i wszystkich niedogodnościach, które mogą się pojawić. Jestem zadowolony z ofert Ośrodka. Pozaszkolnej Nauki Języków Obcych i wiem na pewno, że na wiosnę 2009 roku wyjadę za ich pośrednictwem do pracy zagranicą.

Krzysztof